

DZIENNIK

Prenumerata z odnoś-
niem do domu i przesył-
ką pocztową

na 1 miesiąc	Mr. 7.
na 3 miesiące	18.
na 6 "	35.
na 12 "	70.

Redakcja i Administracja
ul. Ujazdowski 30, tel. 58.
Administrowanie w gods.
1,5-7
Redakcja przyjmuje w gods.
15-7 wiesz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowujemy.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
norum uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- " 1.
w tekście -- " 4.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

BIŁOSTOCKU

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

D z i ś!

Kino-Teatr „APOLLO“

D z i ś!

Nowe niepospolite arcydzieło filmowe.

D J A B E Ł

Sensacyjny dramat napię-
ności ludzkich w 5 cz.

W rolach głównych znako-
mici artyści węgierscy

BELLA MARTEN I LEOPOLD KRAMER

Poza swoją tezę film zachwyca przepiękną wystawą, tańcami, niesłychanym baletem setek tancerek i t. d.

Polska i Ameryka.

Przemówienie ks. dziekana Chaleckiego, wygłoszone wczoraj w kościele parafialnym.

—m—

Dzisiaj obchodzimy 143-ą rocznicę tej wielkopomnej chwili, kiedy Kongres w Filadelfji ogłosił przed całym światem niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Był to początek założenia nowego, a dzisiaj tak potężnego i wielkiego państwa.

W tym akcie niepodległości, ogłoszonym z ambon w kościołach i wszystkim oddziałom wojska, czytamy te słowa:

„Uważamy za niezbitę i oczywistą prawdę, że wszyscy ludzie są równi, że Stwórca udzielił im pewnych praw niezbędnych, jak prawo do życia, wolności i szczęścia...”

Biorąc na świadka Najwyższego Sędziego, któremu znana jest prawda naszych zamiarów, ogłaszamy uroczyste w imieniu zbrojnego ludu Stanów Zjednoczonych, iż one są i mają prawo być wolnymi i niepodległymi...”

Pełni ufności w opiekę Opatrzności Boskiej, zobowiązujemy się do poparcia niniejszego oświadczenia życiem naszym, mieniem i honorem.”

Nie był to koniec walki o niepodległość, ale początek, była to wiara silna w zwycięstwo i tryumf prawdy, — wiara, która się stała rzeczywistością.

Ze wiara ta była ścią tytaniczną, widzieliśmy stąd, że cała ludność rdzenna w Stanach Zjednoczonych składała się zaledwie z 2 milionów, włączając tu starców, kobiety i dzieci. I ludność ta nie uległa się walki z potężnym przeciwnikiem, stanęła mężnie w obronie swych praw i wolności z przeciwnikiem, wspieranym przez księżat niemieckich, którzy rządowi angielskiemu sprzedawali swoich poddanych całymi pułkami.

W tym właśnie czasie, po pierwszym rozbiorze, rozpoczęła się niedola i niewola Polski. I wówczas to jeden z najwielkich synów, późniejszy Naczelnik Narodu — Kościuszko, pozbawiony możliwości walczenia w obronie swojej ojczyzny, wylądował na brzegu amerykańskim i podał do kongresu prośbę, by go przyjęto do wojska Stanów Zjednoczonych. Tu otrzymał Kościuszko nominację na inżyniera armji, zaangażowanej ku obronie wolności amerykańskiej, — a po szczęśliwym zakończeniu wojny kongres mu wydał patent z oświadczeniem „wysokiego uznania dla jego długich, wspaniałych i cennych zasług.”

Kościuszko szczerze się przywiązał do Ameryki; mówił, iż uważa ją za drugą swoją ojczyznę.

Tak pomiędzy Polską a Stanami Ameryki zadzierzgnęły się węzły serdeczne, a że były one szczerze i rzetelne, widzieliśmy stąd, iż kiedy wybił czas doświadczenia przyjaźni, okazała się ona czynną i szlachetną: Ameryka pierwsza najsilniej zaznaczyła, iż Polska musi być zjednoczoną, niepodległą i niezależną, — pierwsza

pośpieszyła z pomocą ofiarą dla naszej siły zbrojnej i zubożałej przez wojnę ludności.

Dzisiejsza uroczystość narodowa jest zarazem świętem naszego narodu, który, z serca życząc Stanom Zjednoczonym sławy, potęgi i wzrostu, zanosi do Boga hymn dziękczynny, jak to zwykł czynić w dniach własnego szczęścia i swojej radości.

Paderewski o ekscesach przeciwko żydom.

Ignacy Paderewski złożył korespondentowi „Heralda” oficjalne oświadczenie, wyrażając zapewnienie, iż rząd polski wszelkimi dotoży staraniami, by przeszkodzić wykroczeniom przeciwko żydom.

„Rząd polski — mówi Paderewski — nie robi żadnej różnicy w traktowaniu obywateli polskich jakiegobądź wyznania. Zasadę tę proklamowali ministrowie polscy często, niestety, granice Polski nie zostały jeszcze oznaczone i Polacy muszą walczyć na różnych frontach. Skutkiem tego propaganda bolszewicka znajduje przystęp do żydów. Jednakże ekscesy przeciwko żydom wyolbrzymione. W sąsiednich krajach były pogromy, które 50 razy tyle spowodowały ofiar, aniżeli wszystkie rozruchy antyżydowskie w Polsce, a jednak bardzo mało na nie zwrócono uwagę. Rząd polski jak najuroczyściej zapewnia, że przeszkadzać będzie nieporządkom i ukarze winowajców, wyrażając nadzieję, że żydzi w kraju i zagra-

nicą postarają się o uwolnienie swego dotąd tak niecierpliwie wrogiego stanowiska względem Polski i Polaków. Rząd polski życzy sobie gorąco spokoju, zgody, aby wskrzesić tradycje tolerancji i sprawiedliwości, jakie są chlubą dziejów polskich.

Wymowne cyfry.

Urzędowo stwierdzono, że w Warszawie od 1-go stycznia do 1-go maja b. r. wykryto.

Potajemnych gorzetni 61, z tego żydowskich 55.

Różnych przekroczeń handlowych 101, z tego przez żydów 94.

Przemysłnictwa wypadków 29, z tego przez żydów 27.

Przekroczeń t. zw. paszarskich 248, z tego przez żydów 200.

To w dziedzinie, że tak powiemy handlu i przemysłu. Nie mniej czynny stwierdzono udział żydów w dziedzinie polityczno-społecznej i tak:

Wykryto klubów komunistycznych 6, z tego żydowskich 6.

Stwierdzono zebrań konspiracyjnych 9, z tego żydowskich 6.

Odczytów agitatorskich tajemniczych 16, z tego żydowskich 16.

Zanotowano mówców antypolskich 12, z tego żydowskich 12.

Składów potajemnych broni wykryto 21, z tego żydowskich 16.

Czyli, że w robocie, dezorganizującej nasze życie, udział żydów, wynosił w danym wypadku przeszło 92 proc.

Święto amerykańskie.

Wczoraj o godz. 10 rano zebrały się w gmachu przy ul. Szwajcarskiej delegacje, które miały udać się do tutajsej misji amerykańskiego Czerwonego Krzyża, aby złożyć na jej ręce życzenia dla prezydenta Wilsona i całego narodu amerykańskiego, z powodu rocznicy uwolnienia Ameryki z więzów, nigdy ją gnających.

Przybyli: komisarz rządowy na powiat białostocki, p. dr. Cyfrowicz, komisarz rządowy miejski, p. Napoleon Cydzik, komendant placu, p. pułkownik Szymanowski, prezes C. K. N. i R. O., p. Feliks Filipowicz, wiceprezes dr. Ostromecki, od zarządu miasta prezydent p. Puchalski i p. Kempner, kapelan wojskowy ks. Turłaj, pastor Zirkwitz, redaktor B. Filipowicz, od ludności prawosławnej inż. Rumiancew i przedawiciel ochrony żydowskiej, p. Makowski.

Delegacja udała się do misji amerykańskiej.

Naczelnik misji, dr. Chesley był nieobecny. Wyjechał on był w czwartek w towarzystwie d-ra Zawiszy i innych, aby zwiedzić szpitale w Grajewie, Szczuczynie i Łomży. Wczorajem brakło im benzyny — musieli nocować w drodze i dopiero wczoraj rano mogli zatelefonować do Białegostoku po samochód.

Nie zdążyli na czas.

W imieniu szefa przyjął delegację kapitan Mc Gulre, w towarzystwie kapitana Smitha, porucznika Campbella, por. Caruthers.

Pierwszy zabrał głos p. starosta dr. Cyfrowicz, aby w imieniu rządu polskiego złożyć życzenia i wyrazić podziękę za życzliwość i pomoc, okazywaną Polsce przez Stany Zjednoczone, oraz aby wyrazić szczerą podziękowanie amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi, którego misje pracują w Polsce z łaski samarytańskiego poświęceniem a z wielką ofiarnością.

Następnie prezydent miasta p. Puchalski odczytał

adres,

który ogłosiliśmy we wczorajszym numerze naszego „Dziennika”.

Antoni hr. Sobański, członek misji amerykańskiej, oraz uprzejma Amerykanka, zarządzająca gospodarstwem misji miss Perkinsa, przetłumaczyli na język angielski przemówienie p. Cyfrowicza, oraz adres.

Ks. kapelan Turłaj w krótkim przemówieniu wspominał o węzłach, łączących Amerykę z Polską od dawna, o tem, jak polacy, prześladowani przez rósjan w Stanach Zjednoczonych znajdowali Ojczyznę, tęskniąc przecież zawsze do ziemi rodzinnej.

W odpowiedzi kap. Gulre, w serdecznych słowach dziękował za sympatię, okazywaną Ameryce i zapewnił, że Amerykanie wywożą z Polski jak najmilsze wspomnienia i że zawsze dla Polaków zachowują przyjaźń i życzliwość.

Udano się do kościoła.

Nabożeństwo w kościele.

Przed kościołem, na którego bramie wywieszane były flagi polskie, czekała orkiestra Milicji Ludowej.

Kiedy pochód się zbliżył, kapela zagrała hymn narodowy Stanów

Zjednoczonych A. P.

Oficerowie salutowali, cywili odkryli głowy.

Członkowie misji amerykańskiej i delegacji miejscowi zajęli krzesła w prezbiterjum.

Mszę św. celebrował ks. Dziekan Chalecki a po jej skończeniu wygłosił od ołtarza mowę, która umieszczamy osobno w dostojnym brzmieniu.

Pięknej mowy wysłuchali wszyscy stojąc.

W czasie Mszy św. na chórze odśpiewała dwie modlitwy swoim pięknym mezo sopranem panna J. Szymulska.

Kiedy Amerykanie wychodzili z kościoła muzyka zagrała znowu hymn narodowy amerykański i zaraz po nim „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Wśród okrzyków „Niech żyje Wilson! Niech żyje „Ameryka” Amerykanie powrócili do swojej siedziby.

Kościół był przepiękny.

U Amerykanów.

O godz. 12 i pół członkowie delegacji oraz ks. dziekan Chalecki, zaproszeni do Amerykanów na śniadanie, zgromadzili się w ich saloniku.

Czas mijał wśród pogadanki z paniami, z misji, wśród których znalazły się dwie nadobne Amerykanki polki, mówiące piękną polszczyzną.

Naraz przed domem zahuczał samochód.

Po chwili wszedł do saloniku major d-r Chesley i d-r Zawisza.

Po powitaniach i przedstawieniach d-r Zawisza przetłumaczył szefowi misji tekst adresu.

Major Chesley w przemówieniu swoim powiedział, że Amerykanie umieli ocenić duszę szlachetnego narodu polskiego.

Dziękując za uznanie usiłowań Amerykanów, za dowody sympatii, major Chesley oświadczył, że doręczony mu adres, jako miła pamiątka, złożony będzie w Waszyngtonie na wieczną pamiątkę.

W dalszym przemówieniu major Chesley zapewnił, że amerykański Czerwony Krzyż pragnie pozostać na ziemiach polskich jeszcze czas dłuższy, aby cierpliwym Polakom przychodzić z pomocą, że zakres swojej działalności gotów jest rozszerzyć i dlatego jest pożądane, aby instytucje polskie zwracały się do misji amerykańskiej w Białymstoku z wynurzeniem potrzeb i z odpowiedziami wskazówkami.

Major Chesley w przemówieniu swoim wspominał o pomnikach Kościuszki i Pułaskiego w Waszyngtonie, jako o dowodzie pamięci o zasługach tych wielkich Polaków w walce o wolność Ameryki.

Przemówienie to, przetłumaczone na język polski przez d-ra Zawisza, wywołało ogólny zapłacz.

Wkrótce miss Perkins zaprosiła na śniadanie, podane w saliku jadalnym przy trzech stołach.

Po śniadaniu spędzono znowu godzinę na pogawędce głównie o losach Polski i poszczególnych okolic, miast i osób, spożywając smakowitą czekoladę amerykańską i paląc papierosy.

Przez cały czas śniadania w przyległym pokoju przygrywała kapela Milicji Ludowej.

Uroczystość zakończono zdjęciem grupy Amerykanów i Polaków.

Gmachy miejskie i rządowe były przystrojone flagami polskimi i amerykańskimi, domy Polaków oraz wiele sklepów polskich flagami narodowymi.

Wspaniałe udekorowane było okno wystawowe pracowni kape-

lusz damskich pod firmą „Luz” w hotelu Ritz. Podziwiano kapelusze damski przystrojony barwami amerykańskimi. W środku dnia widniały portrety Wilsona i Paderewskiego.

Wczoraj członkowie misji amerykańskiej obejchali wszystkie tułejšie szpitale oraz domy dla chorych oraz dzieciom rozdawali czekoladę i t. d.

TELEGRAMY.

Dalsze zwycięstwa.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 4-go lipca r. b.

WARSZAWA 4-7. (PAT).

Front Galicyjsko-Wołyński.

Chwilowo bez zmiany.

Front Poleski.

Kontracja na całym froncie rozwija się bardzo pomyślnie. Na północnym odcinku nasze oddziały po uporczywej walce zajęły linję rzeki Wisłicy, zajmując wsie Zaborowce, Lesice i Stoszany.

Na wschodnim odcinku zdobyto pozycję nieprzyjacielską na północ od Żalawierja.

W walkach tych poległ śmiałością bohaterską podporucznik 34 pułku piechoty Frenczak.

Walka trwa dalej.

Front litewsko-białoruski.

Gromadzące się w celu ofenzywy na wschód od

Strajk w Warszawie.

WARSZAWA 4-7 (Tel. własny). Z powodu wczorajszych zejść krwawych w Warszawie, partje skrajne urządziły dzisiaj powszechny strajk manifestacyjny, w celu zaprotestowania przeciw strzelaniu do tłumów.

Od wczesnego poranku stanęły: tramwaje, elektrownia i gazownia.

Zmuszono do pozamykania zakładów gastronomicznych i wielu sklepów.

Dzienniki wieczorne nie wyszły wcale.

Teatry były nie czynne.

Wczorajem całe miasto było pogrążone w ciemnościach.

Na ulicach silne patrole.

Burza w Sejmie.

WARSZAWA 4-7 (Tel. własny). Dzisiejsze posie-

Wilna wiplkie siły bolszewickie zostały przez oddziały 1 i 2 dywizji legjonów zaatakowane dnia 2 lipca na linii Wołoszyn, Łosk, Teklinopol.

Po zaciętych walkach oddziały północnej grupy zdobyły Wilejkę, Kuszenin.

Akacja południowej grupy doprowadziła do zajęcia Mołodeczna.

Jednocześnie oddziały naszej kawalerji zagroziły ruchem flankowym przez Persieje, Chochło tyłom bolszewickim i posunęły się następnie w rejon Gródka, Krasnego i Olesnowic, oczyszczając przedpole naszym głównym siłom w rozproszeniu band bolszewickich.

W walkach wzięto 500 jeńców, pięć dział, kilkanaście karabinów maszynowych.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego, Haller, pułkownik.

dzenie Sejmu było bardzo burzliwe.

Burza powsatła przy głosowaniu nad reformą rolną

Protest Niemców.

POZNAN 4. 7. (PAT). Obywatele polscy narodowości niemieckiej ogłosili odezwę, w której jaknajstrzej potępiają walki wojsk niemieckich, stanowiące naruszenie traktatu pokojowego.

Według tej odezwuy bezmyślne zaczętki Grenschutzów są dokonywane wbrew woli i zakazom rządu niemieckiego.

Odezwę tę złożono w redakcji „PonenerNeueste Nachrichten” do podpisywania.

Redakcja od siebie wzywa Niemców na prowincji aby przystali delegacje w celu podpisywania odezwuy.

W Szwecji.

KOPENHAGA 4-7 (PAT). Niemieckie władze wojskowe i cywilne muszą opuścić Szwecję północną do dnia 7 lipca. Na nich mie-

TEATR
„MODERN“

Dziś! Polska uroczą gwiazda kinematograficzna Dziś!

HELLA MOJA

w 5 aktowym dramacie

„KSIEŻNICZKA STEPU“

Nad program dział wokalnokabaretowy. Występują: Król śmiechu p. Edward REDEN i p. REDENOWA oraz kwartet.

scie przybędzie tam komisja międzynarodowa, która ustawi nową władzę a potem zarządzi plebiscyt, który będzie przeprowadzony za cztery tygodnie.

Niemcy się godzą.

PARYŻ 4-7 (PAT). Nota rządu niemieckiego, donosząca, że zgromadzenie narodowe będzie ratyfikowało traktat pokojowy w przyszłym tygodniu, wywołała u ententy dobre wrażenie i wywarła wpływ na jej decyzje co do blokady Niemiec i wydania jeńców.

B. cesarz Karol.

BERLIN 4. 7. (PAT). Dzienniki donoszą, że b. cesarz Karol w Szwajcarii poważnie zachorował.

Miejska Kasa Oszczędności.

„Nie tak nie przyczynia się do wzrostu miast i nie podnosi dobrobytu ludności, nie tak nie sprzyja rozwojowi przemysłu i handlu, jak tani i dostępny kredyt“.

Aksjomat powyższy znajdzie czytelnik „Dziennika Białostockiego” w pracy mej, pod tytułem „Bank Miejski”, w Nr 1 świeżo wówczas, z inicjatywy i pod redakcją p. Konstantego Kosinińskiego do życia powołanego tygodnika „Gazety Białostockiej”.

Było to w roku 1912, na dwa lata zatem przed wybuchem wojny, w czasie gdy nas obowiązywało tak zwane „gorodowe” położenie” czyli ówczesny statut miejski, gdy tylko niektórzy zaledwie głębi politycy wyczuwali już możliwość wybuchnięcia wojny europejskiej, od pomyślnych rezultatów jakowej zależał los nasz, los wymarzonej zmartwychwstałej, zjednoczonej i niepodległej Polski.

Bank miejski, pożyteczność którego, potrzebę oraz zasady i cele jakowego we wspomnianym powyżej artykule udowodniałem,—zyskał był aprobatę ówczesnej Rady miejskiej czyli „Dumy”, były już asygnowane nawet potrzebne na założenie jego pieniądze, zaskoczyła nas jednak wojna i... wszystko przyszło jak bańka mydlana.

„Niema wszakże, jak powiada przysłowie, tego zła, któreby nie wyszło na dobre”. I rzeczywiście, gdyby ów propagowany przezemnie i gorąco popierany wraz ze mną przez najwplywowsze siły Rady miejskiej Bank powstał był jesz-

cze na początku r. 1914, do czego poczynione już były wszystkie przygotowania, to nie tylko zmarłał by cały jego kapitał zakładowy, lecz z nim razem i wszystkie oszczędności, wszystkie depozyta ogółu białostoczian w roku 1918 w Rosji w kasach bolszewickich instytucji finansowych ugrzęzłyby na długo, jeśli nie na zawsze.

Tak się nie stało. I dziś o to przy zmienionych stokroć na lepsze okolicznościach, mogę w tym miejscu pisać o konieczności wykorzystania istniejących odnośnych praw w Polsce oraz samorządowych przywilejów miast i stworzenia w Białymstoku „Miejskiej czyli Komunalnej Kasy Oszczędności”.

Dowodzić, iż o rozwoju ekonomicznym danej miejscowości najlepiej świadczyć może ilość funkcjonujących w niej instytucji finansowych przeróżnych, chyba nie potrzebuje. Każdy bowiem zgodzić się z tem musi, iż banki, napływające do kas ich swobodne kapitały mieszkańców danego miasta i jego okolic, oddając pod postacią kredytu rolnikom, rzemieślnikom, fabrykantom lub kupcom, przyczyniają się tem samem do rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu, a przez to służą ku zwiększeniu bogactwa mieszkańców, ku podniesieniu kultury ekonomicznej i t. d.

Niech przeto nikogo nie dziwi, iż nie zważając na istnienie w chwili obecnej, w Białymstoku oddziałów banków: Piotrogrodzko-Ryńskiego, Przemysłowego Warszawskiego, Banku dla Handlu i Przemysłu, oraz Kredytowego Warszawskiego, jak też na zapowiadane lada dzień powstanie u nas filij Polskiej Kasy Pożyczkowej czyli Banku Polskiego,—ośmielałem się projektować niniejszem założenie w Białymstoku „Kasy Oszczędności Miejskiej”.

Kasy oszczędności mają już swoją i to świetną historję. Za datę powstania pierwszej Kasy Oszczędności powszechnie uznano r. 1765, aczkolwiek sama myśl stworzenia tego rodzaju instytucji powstał był jeszcze w r. 1611 Delestrę. W roku 1778 założoną zostaje w Hamburgu Kasa Oszczędności, wyraźnie oznaczona już tem mianem (Ersparungskasse). Następnie w końcu wieku XVIII i na początku XIX powstaje już cały szereg podobnych kas w różnych miastach ówczesnych państw europejskich, nie wyłączając Królestwa Polskiego, w którym wszakże instytucje te do r. 1843 nie były regulowane przez żadne specjalne prawo państwowe.

Kasy Oszczędności spotykamy dziś trojakiego rodzaju. Państwowe—w Rosji, Belgii, Rumunii; Komunalne—we Francji i w Niemczech; oraz prywatne—w Anglii i Szwajcarii. Często też obok siebie naprzykład w Austrii i na Wło-

szach, istnieją wszystkie trzy powyższe rodzaje jednocześnie. Wszystkie one przeznaczone są dla szerokich mas, wszystkie opłacają pewien procent od przyjmowanych wkładów, których bezpieczeństwo i całość gwarantują. Obok wszakże tej, zanotowanej wyżej, wspólności, między Kasami miejskimi państwowymi i prywatnymi, zachodzą znaczne różnice.

Dwa ostatnie jednak rodzaje Kas w tej chwili nie obchodzą nas wcale. Nas obecnie interesuje li tylko sprawa pierwszych, to jest miejskich czyli Komunalnych Kas Oszczędności.

W następnym artykule przeto mam zamiar rozpatrzyć—na czem polega istotę Kas miejskich, jaką jest ich rola w gospodarce miejskiej, oraz jakie mają zadania do spełnienia. A zatem nie omieszkałem powiadomić czytelników z przepisami ogólnymi, istniejącego już projektu Statutu Kasy Oszczędności Miejskiej, by tem łatwiej pozyskać dla myśli mej zwolenników, przy pomocy których radbym projekt mój przyoblec w formę rzeczywistości i w Białymstoku Kasę Oszczędności Miejskiej prędzej lub później zorganizować.

Franciszek Gliński.

Dlaczego?

— Dlaczego wszystkim pracownikom kolejowym wydaje się przy każdym podziale żywności po 30 f. mąki na każdego pracującego i po 12 f. mąki na każdego członka rodziny, nie bacząc na to, iż korzystają oni także z kart żywnościowych narówni z pozostałą ludnością miasta?

Dlaczego urzędnicy i funkcjonariusze policji m. Białegostoku, których praca jest nie mniej ciężka i którzy są gorzej uposażeni nie są pod tym względem zrównani z kolejarzami?

— Dlaczego ojcowie miasta zapominają o polepszeniu bytu policjantów i urzędników policji?

— Dlaczego przyznany już tak dawno przez T. K. M. dodatek drożyzniany w wysokości 100 m. mies. nie jest wypłacany dotychczas?

Na dobie.

Zawsze, nawet za czasów smutnej pamięci caratu, polskie społeczeństwo tujejsze odznaczało się wielkiem poczuciem piękna, sztuki zaś scenicznej w szczególności. Było to wtedy, gdy dosyć względnie często ten i ów artysta muzyk lub śpiewak, ta lub owa trupa dramatyczna zawiadzała o Białystok. Dzisiaj, gdy czujemy się szczęśliwi, bo wojni, z ukończoną Macierzą swą, Polską, po-

łączeni ponownie, gdy żaden stupajka nie może położyć swego veto na ten lub ów program wokalny lub dramatyczny,—radziłyśmy jak najczęściej mieć gości z Warszawy, do której choć nie daleka cprawda droga, lecz kosztowna i utrudniona wielce, niestety.

A tymczasem! W Wilnie niedawno gościła trupa z teatru imienia Staszycza z Warszawy, do Grodna zaś na dzień 5 i 6 b.m. zapowiedziany jest przyjazd uroczej p. Haliny Szmołcówny, prima-baleriny teatrów Warszawskich, p. Kazimierzy Horbowskiej, słynnej śpiewaczki, p. Urstejna Józefa (znanego dobrze Pikus), p. Cornobisa—recytatora-satyryka i innych.

Pozwalamy więc sobie, pod adresem tych panów oraz wielu innych, podczas ferj letnich odbywających przejażdżkę po kraju artystów, przestać za pośrednictwem łamów „Dziennika Białostockiego”, zapytanie: Dlaczego omijacie, panowie, nasz Białystok?

Co mu wyróbiło opinię zapadłej prowincji, skąd nań taka niechęć dzieci Terpsychory, Melpomeny, Kaljopy, Klo i innych.

Z miasta.

Jutro w Dojlidach.

W niedzielę d. 6 b. m. ma się odbyć poświęcenie kościoła w Dojlidach. Kościół ten niegdyś unicki, potem przerobiony na cerkiew prawosławną, obecnie władze polskie zwróciły katolikom.

Obrzędu poświęcenia dopełni Dziekan Białostocki, ks. L. Chalecki.

Z Białegostoku wyruszy procesja o g. 8 rano i po jej przybyciu do Dojlid, odbędzie się wyświęcenie kościoła, a następnie Msza św.

Tymczasowa Rada parafjalna Kościoła Dojlidskiego uprzejmie zaprasza na tę uroczystość władze rządowe, oraz wszystkie organizacje i związki polskie.

Nazwy ulic.

Wkrótce po wejściu wojsk polskich do Białegostoku utworzono komisję, do której weszli członkowie Tymczasowego Komitetu Miejskiego pp.: Pines, Samitowski, Hasbach i Ginc oraz członkowie Centralnego Polskiego Komitetu Narodowego obwodu Białostockiego pp.: J. Rymiński, St. Smoliński, Fr. Gliński, J. Chodorowski, K. Kosiniński, W. Fijałkowski i K. Kuligowski. Komisja odbyła trzy posiedzenia: 7 i 15 marca oraz 7 kwietnia r. b. Przewodniczył p. J. Rymiński, sekretarzem p. R. Samitowski, wyjaśniał udział p. St. Smoliński. Ogółem ustalono nazwy 204 ulic oraz 7 placów i rynków.

Maszło błędnie się sądziło, by bez potrzeby nazw ulic nie zmienić. Nazwy rosyjskie, narzucone w celach rusyfikacyjnych zamieniono przez nazwy polskie innym nadano brzmienie polskie. Niektórym ulicom nadano nowe zupełnie nazwy, gdyż dotychczas nie miały one żadnych.

Ustalono nazwy następujące:
a) Ulice:

1. Alejowa (dawnej Allejna),
2. Antoniukowska, 3. Alta (d. Al-towska), 4. Angielska (Kucharski zaułek), 5. Argentyńska (Argentyński zaułek), 6. Atryleryjska, 7. Augustowska (Augustowska), 8. Bazantarnia, 9. Berdyczowska (Berdynowski z.), 10. Białostockańska, 11. Bielska, 12. Botaniczna, 13. Błotna, 14. Bożniczna (Rynkowa), 15. Bracka, 16. Branickiego (Bulwarna), 17. Brańska, 18. Browarna (Mydlany z.), 19. Brudna (Sofiewska), 20. Brukowa (Łozowa), 21. Brzozowa, 22. Ceglana, 23. Chłodna, 24. Chmielna, 25. Choroszczańska, 26. Cicha (cichy z.), 27. Ciemna (Czerłozna), 28. Ciepła (Strukowska), 29. Cieszyńska (Czechowskiego), 30. Cygańska (Besarabski z.), 31. Czackiego (Konny z.), 32. Czarna (Czarny z.), 33. Czarnieckiego (Charbińska), 34. Częstochońska, 35. Czysta, 36. Daleka (Michajłowska), 37. Dębowa, 38. Dobra, 39. Dojlidzka, 40. Drewniana, 41. Dzika, 42. Elektryczna (Mieszczkańska), 43. Fabryczna, 44. Fastowska, 45. Filarowa, 46. Gdańska (Char-arkowska), 47. Gęsia (Kniżna), 48. Gładowska (Osorgińska), 49. Glińska, 50. Głucha, 51. Goniądzka, 52. Grajewska (Grajewski z.), 53. Graniczna, 54. Grochowa, 55. Grodzieńska, 56. Grunwaldzka (Kafłowa), 57. Indurska, 58. Inspektowa, 59. Jasna (Jasny z.), 60. Jatkowa (Zielona), 61. Jeruzolim-ska (Jeruzolimski z.), 62. Juro-wiecka (Pocztowa), 63. Kacza (Kryńska), 64. Kałuszyńska (Ka-luzka), 65. Kamienna, 66. Kie-lecka, 67. Kijowska, 68. Killiń-skiego, (Niemiecka), 69. Knyszyńska, 70. Kolejowa (Nowososo-wa), 71. Kołodziejska, 72. Komitetowa, 73. Konopnickiej (Rych-terowski z.), 74. Kościelna (Gim-nazjalna), 75. Koszarowa (Bataj-jonna), 76. Koszykowa (Kochow-ska), 77. Kowieńska, 78. Kozia (Kozł z.), 79. Kochanowskiego

- (Turzenieński z.), 80. Krakow-ska (Moesowska), 81. Kraszew-skiego (Zukowskiego), 82. Krótka (Krótki z.), 83. Krzywa, 84. Książęca, 85. Kupiecka, 86. Legjo-nowa (Nowo Niemiecka i Soidac-ka), 88. Lubelska (Lub. z.), 89. Łomżyńska (Dwlnska), 90. Łódz-ka, 91. Magazynowa (Intendantski z.), 92. Majowa (Iwanowski z.), 93. Malinowskiego, 94. Mała, 95. Marjampolska, 96. Marmurowa, 97. Mazowiecka, 98. Mączna (Kreszczenski z.) 99. Mickiewicza (Brzeska i Puszkłńska), 100. Miń-ska, 101. Miodowa, 102. Młynowa, 103. Modlińska, (Arturska), 104. Mohylowska, 105. Mokra (Banna), 106. Monopolowa, 107. Mostowa, 108. Nadrzeczna (Bie-regowaja i Nadbierzna), 109. Niecała (Kościelny z.) 110. Nowogródzka, 111. Nowy Świat, 112. Odeska, 113. Ogrodowa (Policyjna), 114. Okrągła (Krugły z.), 115. Olszowa (Jasienowski z.), 116. Ołowiana, 117. Orłańska (Orłowski z.), 118. Orzeszkowej (Kuropatkłńska), 119. Palestynka, 120. Piasta (Wallowska), 124. Plesza, 125. Piękna (Piot-niczna), 126. Piotrkowska (Piet-rowskaja), 127. Piwna, 128. Plu-tonowa (Rotna), 129. Podleśna (Zwierzynkowa), 130. Pokorna (Inwalidna), 131. Poleska, 132. Polna (Polowa), 133. Poprzeczna 134. Poznańska (Kazańska), 135. Północna 136. Próżna (Ogrodowa), 137. Przechodnia (Uzki. z.), 138. Przejazd, 139. Przemysłowa (Kom-mierczeska), 140. Rabińska, 141. Równoległa, 142. Różańska, 143. Sadowa, 144. Siedlecka, 145. Sienkiewicza (Mikołajewska), 146. Sienna (Kremieniecki z.), 147. Składeńska, 148. Składowa (Nowo-dworska), 149. Skorupska, 150. Skórzana, 151. Ślepa, 153. Sło-nimska, 154. Smolna, 155. So-snowa (Kładbischeńska i Sosno-wa), 156. Spacerowa (Plechotna), 157. Sobieskiego (Suworowska), 158. Stalowa (Wolńska), 159. Starobojarska, 160. Staszycza (Storopińska), 161. Stolarska, 162. Stołeczna (Stołecka), 163. Sucha, 164. Sukienna (Wieczor-kowski i Pożarny z.), 165. Su-prańska, 166. Surazska, 167. Św. Rocha (Staroszosowa), 168. Ś-to Jańska (Prudzka), 169. Syońska, 170. Szara, 171. Szlachecka, 172. Szkolna, 173. Szopena 174. Szpitalna.

175. Tramwajowa, 176. Tylna (Bojniewska), 177. warszawska (Aleksandrowska), 178. Wasilkow-ska (Mikołajewska — za przejaz-dem), 179. Wązka (Miańska), 180. Wesola (Flakiertowska), 181. Wiłna, 182. Wiejska (Słobodzka), 183. Wileńska (Policzejska od ul. Sienkiewicza do Fabrycznej), 184. Wiktorja, 185. Wilcza (Szpitalna), 186. Wileńska, 187. Wiśniowa (Bojny z.), 188. Wejskowa (Ofi-cerska), 189. Wołkowyska, 190. Wo-todyjowska (Włodzimierska), 191. Wołowa, 192. Wronia, 193. Wróbla [Granitna], 194. Zabłudowska, 195. Zalewna (Morska), 196. Zam-lejska, 197. Zamojska, 198. Za-sławska, 199. Zaułek Zamkowy [z Instytutki], 200. Zawiszy [Ste-selowska], 201. Żelazna, 202. Żółta, 203. Żydowska, 204. Żyt-nia.

b). Plac i ogrody:

1. Rynek Kościuszki [Bazarny plac], 2. Stary Rynek [Swiński], 3. Ślenny Rynek [Targ na Pias-kach], 5. Ogród Ks. Józefa Ponia-towskiego [Ogród mlejski], 6. Plac konny, 7. Rybny rynek.

Tajemnicze morderstwo.

Wczoraj zrana leśnik Zwierzyń-ca w pobliżu drogi zwanej „Zie-loną aleją“ natrafił przypadkiem na zwłoki zamordowanego czło-wieka.

Trup leżał odwrócony twarzą do ziemi, mając ręce założone na plecy.

Leśnik natychmiast powiadomił o tym wypadku policję kryminal-ną. O g. 6 wiecz. na miejsce mordu wyjechał naczelnik policji kryminalnej p. Riegert, sędzia śledczy p. Sopoćko, d-r Siemaszko oraz kilku urzędników policji. Pierwotkowe dochodzenie wy-kazało, iż zabity pochodził z Bia-łegostoku, nazywa się Symcha Brodacz, ma lat 30 jest z zawo-du handlarzem.

Na ciele zamordowanego za-dnych ran nie znaleziono, nato-miast są ślady śluców na twarzy i na rękach.

Śledztwo w toku.

Szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

Za szpiegostwo.

Onegdaj w m. Michałowie are-strowano małżonków Annę i Er-wina Englerów oraz Ottona Derwin-

ga za uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec.

Tajemnicza kradzież.

W nocy z 3 na 4 b. m. ze składnicy Urzędu walczy z kradzieżą i spekulacją, mieszczącej się w pa-tacu Branickich, tajemniczym spo-sobem skradziono wiele różnych towarów, skonfiskowanych u pa-skarzy.

Skradziono 4 szt. koców dase-nowych, 7 pacz. sacharyny, 7 par wierzchów do bucików, wielką ilość papierosów, pół worka ple-przu, 2—3 bele sukna i różnych materiałów.

Dodać należy, iż przy drzwiach składnicy co noc stoi warta. Zam-ki przy drzwiach, kraty w oknach są w należytym porządku. Wido-cznie kradzież popełniono za po-mocą podrobionego klucza. Śledz-two w toku.

Kradzież tytoniu.

Zuchwalej kradzieży dokonano w fabryce wyrobów tytoniowych Janowskiego.

Złodzieje weszli na sąsied-nie podwórze, wyłamali mur i przez/zrobiony w ten sposób o-twór weszli do składu tytoniu.

Zrabowali 80 funtów tytoniu ro-syjskiego.

Wyrwa.

Z powodu deszczów, padających w ciągu paru dni ostatnich, około domku N 16 przy ul. Pałacowej utworzyła się wyrwa, wskutek czego zapadł się chodnik na paro-łokciowej przestrzeni.

Aresztowanie.

Wczoraj o g. 11 zrana arestwo-wano za kradzież Dawida Sobolewskiego, który usiłował wynieść z mieszkania Gołdy Ledes ubra-nie i inne rzeczy.

HOTEL

z wyrobioną klientelą w środku miasta, jest do sprzedania. Wiadomość w administracji „Dzien-nika“.

Mieszkania oraz pojedyn-
cze pokoje, umeblowane i bez
mebli, do wynajęcia zaraz.
Ul. Killińskiego (Niemiecka) 6.—

KAMIENIE ŻÓŁCICOWE

zniekacza i usuwa bez bólu
Cholekinaza
H. Niemojskiego.

Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym, gdzie schodzą się żebra. Pobole-
lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odwołanie gazami. Wzdęcia i burczenia
w kłaskach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. **OBJAWY (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzane żeber i parcie na kieszkę stołcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej [na przestrzał]. Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
Blizszych informacji udziela Aptekarz-fizjolog H. Niemojski, Warszawa, Nowy Świat 16, m. 27.

PARCH I SWIERZBĘ u koni i bydła

leczy mydlana maść „EKWOL-HEBDA“
Żądać w aptekach i składach aptecznych.
T-wo E. HEBDA i S-ka Warszawa, Elektoralna 18. Sprzedaż na
gub. Grodzieńska, J. Malinowski skl. apt., Grodno.